

Czuwajcie i bądźcie gotowi na przyjście Pana

Można skorzystać z Ez 17, 22-24 (11 Niedziela Zwykła „B”); Łk 12, 35-40 (środa 29 Tygodnia Zwykłego).

Zawsze zastanawiałem się, dlaczego w lesie bujnym, zielonym, pełnym różnego gatunku wspaniałych, tęgich drzew jedno stojące pośrodku pada przewrócone przez wiatr. Przeszła wichura, gięła lasy, ale nie poddały się. Jedno rosnące w środku, mocne, żywe, wydawałoby się osłonięte przez inne przed wpływami niepogody, łamie się. Ten sam wiatr, ten sam deszcz. Kiedy przyjrzeć się z bliska, to jednak widać przyczynę: zaatakowane przez kornika, spróchniałe u korzeni. Nie wytrzymało naporu.

Dlaczego młody człowiek, pełen energii, żywotny, wysportowany, zarażony wirusem, w ciągu kilku dni odchodzi? Wszyscy wokół oparli się zarazie, co najwyżej przeszli chorobę lekko, niemal nie objawowo. Ile razy doznaliśmy takiego wstrząsu i stawiamy pytanie: dlaczego?

Świat przyrody, świat ludzi jest pełen znaków, nieraz bardzo wymownych, a nawet wstrząsających. Św. Jan Paweł II mówił do młodych o księdze przyrody, którą dał nam Bóg po to, byśmy wyczytywali w niej mądrość (List do młodzieży, 1985). Chciejmy otwierać tę księgę i czytać ją, kiedy wędrujemy po tych górach i lasach. Otwierajmy też pouczające księgi ludzkiego życia. Okazuje się, że mądrość w nich zawarta jest całkiem zgodna z inną Księgą, którą czytamy przynajmniej raz każdego tygodnia podczas mszalnej liturgii słowa – księgą Pisma Świętego. Bóg przemawia słowami Biblii, ale też znakami, które odczytujemy wokół nas. Niekiedy nazywamy je znakami czasu.

Dziś przeczytaliśmy słowa proroka Ezechiela: „Ja także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru... i zasadzę na górze wyniosłej i wysokiej... wszystkie drzewa polne poznają, że ja jestem Panem, który poniżej drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu” (Ez 17, 22-24).

Wszystko jest w rękach Bożych. On kieruje światem. Stwórca daje życie, sprawia jego rozwój, ale też wyznacza kres życiu. Wszystko od Niego pochodzi, ale też w Nim znajduje swój cel i wypełnienie. Odczytywane wokół znaki mogą niekiedy mocno wstrząsać człowiekiem a nawet go przerażać. Może czasem potrzebny jest niejednemu z nas wstrząs,

bo wtedy zobaczy swoje życie we właściwej perspektywie. Bóg jednak nie chce nas straszyć, ale z czułością napomina jak dobry ojciec, niekiedy niesforne dzieci.

Paradoksalnie przykłady z księgi przyrody i księgi życia nie mówią tylko o czymś mogącym zatrwożyć. Potwierdzają prawdę, że nic nie dzieje bez wiedzy Boga. Nad całym światem, nad każdym człowiekiem czuwa Jego Opatrzność, która chce dobra. Bóg zna świat i każdego z nas najlepiej. Wie co każdemu z nas potrzeba, co służy mu najbardziej.

Znamy dobrze słowa samego Chrystusa: „Czuwajcie bo nie znacie dnia i godziny” (Mt 25, 13). „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26, 41). One zostały wypowiedziane z troski o słuchaczy, by się nie zagubili, by nie zeszli z właściwych szlaków życia. Niekiedy w skomplikowanym miejscu na górskim szlaku, gdzie można zabłądzić, znajdujemy namalowany przez znakarza wykrzyknik. Ma on być sygnałem: uważaj pilnie, w którą stronę teraz pójdzie szlak, uważaj, byś nie zszedł ze szlaku. Może twoja dusza jest podpsuta przez kornik zła, a serce spróchniałe?

Czuwaj, by zawsze była w tobie łaska, czuwaj, byś nie utracił przyjaźni z Bogiem. Wtedy nawet trudny moment twojego życia nie będzie zaskoczeniem. Wszystko jest w rękach dobrego Boga. „Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie” (Łk 12, 37).

Ks. Maciej Ostrowski